PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 7 maja 1930 r. Nr. 103

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R .R.

The Morning Post 5.V. Koresp. z Rygi, cytując głosy prasy sowieckiej (Izwiestij i Prawdy) w związku z nieudanym zamachem na poselstwo sowieckie w Warszawie, podkreśla, że incydent ten dał powód prasie sowieckiej do podjęcia wojowniczej antypolskiej kampanji.

L'Humanité 3.V. zamieszcza artykuł p. t. „Francja inicjatorką intryg polskich przeciwko Z. S. S. R.", w którym podkreśla, iż w ciągu ostatniego roku dała się zaznaczyć specjalnie silna działalność w państwach zachodnich, skierowana przeciwko Sowietom. Za najważniejszy objaw tej działalności dziennik uważa przygotowania polskie do wojny z Rosją; przygotowaniami temi kieruje w Paryżu Tardieu wraz z Reynaud'em, który współpracuje na tym terenie ze swymi przyjaciółmi v. Lieppem i Rechbergiem; kierownictwo naczelne całej akcji spoczywa w rękach Poincaré'go.

W d. c. dziennik twierdzi, iż istnieje związek między zamachem na poselstwo sowieckie i przyjazdem do Warszawy oficerów rumuńskich. Zdaniem dziennika sprawcami zamachu są polscy monarchiści, którzy popierając rząd Piłsudskiego i Sławka, zyskują wielki wpływ na kierunek polityki polskiej; ci same monarchiści stoją również w bardzo bliskim kontakcie z emigrantami rosyjskimi, wespół z którymi opracowują wszystkie swe plany.

Rote Fahne 4.V. pisze p .t. „Polskie sygnały wojenne", że zamach bombowy na sowieckie poselstwo w Warszawie musi stać się sygnałem alarmowym dla proletarjatu międzynarodowego. Zamach ten dowodzi, że niebezpieczeństwo wojny przeciwko Związkowi sowieckiemu jest bardzo wielkie. Stanowi on tylko jedno ogniwo w długim łańcuchu prowokacyj przeciwsowieckich". Odkrycie tej bomby i zapobiegnięcie zamachowi wywołało „wybuchy wściekłości w prasie faszystowskiej, która bynajmniej nie dała się odstraszyć tem, że zamach się nie udał, i nadal wzmacnia swoją akcję przeciwko Sowietom".

Dziennik podnosi, że na kilka dni przed zamachem opowiadał o pokojowości Polski „faszystowski minister Zaleski". Jednak te zapewnienia nie znajdują wiary, i nawet „Gazeta Warszawska" powątpiewa w absolutną szczerość oświadczenia min. Zaleskiego".

Dalej dziennik dowodzi, że niema w Polsce kawałka ziemi, który nie byłby objęty w takiej czy innej mierze przygotowaniami wojennemi.

Rheinisch - Westfälische Zeitung 30.IV. (dzien. nacj. Essen) w art. wst. p. t. „Die polnische Bombe und ihre Folgen" zaznacza, że Sowiety „nie mogą spać spokojnie, gdy nie mają możności prowadzenia z kimś kłótni". Obecnie po Anglji, Francji i Niemczech zaczęli z Polską. Stalin i jego ludzie wykorzystują każdą sprawę, więc i obecnie wystosowali notę do rządu polskiego, w której jest mowa o antysowieckiej działalności, jaką rozwijają pewne koła w Polsce. Jest rzeczą pewną, że marsz. Piłsudski nie życzy sobie, by bolszewizm rozwijał się w kraju, lecz między taką ochroną przed bolszewizmem a antysowiecką działalnością jest jeszcze wielka różnica. Prędzej już, wywodzi dalej dziennik, możnaby mówić o antyniemieckiej aniżeli antysowieckiej działalności rządu polskiego. Dziennik zaznacza dalej, że Polska obecnie nie ma żadnego interesu w tem, by doprowadzać do kryzysu z Sowietami. Z drugiej strony dziennik przypuszcza też tę ewentualność, że obecny krok Rosji był rozmyślny, gdyż chce ona w ten sposób odwrócić uwagę opinji rosyjskiej od sytuacji w kraju i dać możność prasie rosyjskiej zapełniać swe szpalty artykułami i komentarzami, na temat niebezpieczeństwa polskiego, które rzekomo grozi biednemu systemowi sowieckiemu.

Der Mittag 30.IV (Düsseldorf), informując o przesłaniu noty sowieckiej do Polski, pisze m. in.: „Noty takie nie są czemś nadzwyczajnem, a rząd polski po-

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, środa 7 maja 1930 r. Nr. 103

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A Z. S. R. R.

The Morning Post 5.V. Koresp. z Rygi, cytując głosy prasy sowieckiej (Izwiestji i Prawdy) w związku z nieudanym zamachem na poselstwo sowieckie w Warszawie, podkreśla, że incydent ten dał powód prasie sowieckiej do podjęcia wojowniczej antypolskiej kampanji.

L'Humanité 3.V. zamieszcza artykuł p. t. „Francja inicjatorką intryg polskich przeciwko Z. S. S. R.", w którym podkreśla, iż w ciągu ostatniego roku dała się zaznaczyć specjalnie silna działalność w państwach zachodnich, skierowana przeciwko Sowietom. Za najważniejszy objaw tej działalności dziennik uważa przygotowania polskie do wojny z Rosją; przygotowaniami temi kieruje w Paryżu Tardieu wraz z Reynaud'em, który współpracuje na tym terenie ze swymi przyjaciółmi v. Lieppem i Rechbergiem; kierownictwo naczelne całej akcji spoczywa w rękach Poincaré'go.

W d. c. dziennik twierdzi, iż istnieje związek między zamachem na poselstwo sowieckie i przyjazdem do Warszawy oficerów rumuńskich. Zdaniem dziennika sprawcami zamachu są polscy monarchiści, którzy popierając rząd Piłsudskiego i Sławka, zyskują wielki wpływ na kierunek polityki polskiej; ci sami monarchiści stoją również w bardzo bliskim kontakcie z emigrantami rosyjskimi, wespół z którymi opracowują wszystkie swe plany.

Rote Fahne 4.V. pisze p. t. „Polskie sygnały wojenne", że zamach bombowy na sowieckie poselstwo w Warszawie musi stać się sygnałem alarmowym dla proletarjatu międzynarodowego. Zamach ten dowodzi, że niebezpieczeństwo wojny przeciwko Związkowi sowieckiemu jest bardzo wielkie. Stanowi on tylko jedno ogniwo w długim łańcuchu prowokacyj przeciwsowieckich". Odkrycie tej bomby i zapobiegnięcie zamachowi wywołało „wybuchy wściekłości w prasie faszystowskiej, która bynajmniej nie dała się odstraszyć tem, że zamach się nie udał, i nadal wzmacnia swoją akcję przeciwko Sowietom".

Dziennik podnosi, że na kilka dni przed zamachem opowiadał o pokojowości Polski „faszystowski minister Zaleski". Jednak te zapewnienia nie znajdują wiary, i nawet „Gazeta Warszawska" powątpiewa w absolutną szczerość oświadczenia min. Zaleskiego".

Dalej dziennik dowodzi, że niema w Polsce kawałka ziemi, który nie byłby objęty w takiej czy innej mierze przygotowaniami wojennemi.

Rheinisch - Westfälische Zeitung 30.IV. (dzienn. nacj. Essen) w art. wst. p. t. „Die polnische Bombe und ihre Folgen" zaznacza, że Sowiety „nie mogą spać spokojnie, gdy nie mają możności prowadzenia z kimś kłótni". Obecnie po Anglji, Francji i Niemczech zaczęli z Polską. Stalin i jego ludzie wykorzystują każdą sprawę, więc i obecnie wystosowali notę do rządu polskiego, w której jest mowa o antysowieckiej działalności, jaką rozwijają pewne koła w Polsce. Jest rzeczą pewną, że marsz. Piłsudski nie życzy sobie, by bolszewizm rozwijał się w kraju, lecz między taką ochroną przed bolszewizmem a antysowiecką działalnością jest jeszcze wielka różnica. Prędzej już, wywodzi dalej dziennik, możnaby mówić o antyniemieckiej aniżeli antysowieckiej działalności rządu polskiego. Dziennik zaznacza dalej, że Polska obecnie nie ma żadnego interesu w tem, by doprowadzać do kryzysu z Sowietami. Z drugiej strony dziennik przypuszcza też tę ewentualność, że obecny krok Rosji był rozmyślny, gdyż chce ona w ten sposób odwrócić uwagę opinji rosyjskiej od sytuacji w kraju i dać możność prasie rosyjskiej zapełniać swe szpalty artykułami i komentarzami, na temat niebezpieczeństwa polskiego, które rzekomo grozi biednemu systemowi sowieckiemu.

Der Mittag 30.IV (Düsseldorf), informując o przesłaniu noty sowieckiej do Polski, pisze m. in.: „Noty takie nie są czemś nadzwyczajnem, a rząd polski po-

winien ustosunkować się tak do tej noty, jak Sowiety ustosunkowały się do not, które otrzymały od innych państw, to między innemi Niemców".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Tageszeitung 5.V. w koresp. z Poznania pisze, że „pomimo wszelkich zapewnień o swej pokojowości Polska usilnie dąży do dalszej rozbudowy swoich sił zbrojnych", na dowód czego koresp. przytacza informację, wg. której w polskiem ministerstwie spraw wojskowych odbyła się konferencja przedstawicieli władz wojskowych i zainteresowanych ministerstw nad budową floty napowietrznej. Rząd polski ma zamówić większą ilość samolotów we Francji, a oddziały lotnicze mają być znacznie wzmocnione. Tę sprawę omawiano również z bawiącym w Warszawie szefem rumuńskiego Sztabu Głównego.

Deutsche Tageszeitung 5.V. w koresp. z Poznania pisze, że wyrok w procesie skautów niemieckich w Bydgoszczy wywołał „wśród całej niemieckiej ludności silne rozczarowanie, a nawet oburzenie". Dziennik sąd ten opiera na głosach prasy niemieckiej w Polsce, które następnie przytacza.

Ten sam dziennik z dn.2.V. podaje wiadomości o procesie pod tytułem „Trwoga Polski przed krytyką".

Berliner Tageblatt 3.V, pisze, że wyrok bydgoski na skautów niemieckich przyjęty będzie z żalem i rezygnacją. Ogólnie twierdzono, że po wyroku uniewinniającym w sprawie Ulitza nastąpi stanowcze odprężenie między władzami polskiemi a mniejszością niemiecką, a teraz po wyroku bydgoskim wszyscy czują się zawiedzeni.

Germania 3.V. pisze, że w procesie skautów niemieckich, podobnie, jak w procesie Deutschtumsbundu, chodziło „o obstalowaną z Warszawy robotę, a wyrok w widoczny sposób był wydany pod wpływem politycznym. Inaczej wogóle nie możnaby sobie przedstawić, jak on mógł zapaść".

Münchner N. Nachrichten 2.V. pisze, że oskarżenie skautów niemieckich spowodowane zostało przez ich wycieczki po Polsce w celu zbierania danych o osadnikach niemieckich dla sporządzenia spisu. Na proces przybył b. minister Allan Collingridge, jeden z przywódców angielskiego harcerstwa.

Ten sam dziennik z dn. 3.V. pisze, że „takie szykanowanie niemieckiej mniejszości i spychanie jej do poziomu obywateli drugiego stopnia napewno nie przysłuży się sprawie porozumienia i podniesienia zaufania między Polską a Niemcami".

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 6.V. pisze, że na skutek niemieckiej noty protestacyjnej min. Zaleski oświadczył posłowi Rauscherowi, iż będzie zarządzone dochodzenie w sprawie wykrycia winnych lotników, którzy naruszyli granicę niemiecką.

Dziennik pisze: „Wyniku tego dochodzenia należy oczekiwać z napięciem, albowiem rząd polski już w październiku zeszłego roku w nocie przyrzekł rządowi Rzeszy, powzięcie zarządzeń odpowiedniego ukarania tych lotników wojskowych, którzy naruszają terytorjum niemieckie oraz zapobiegnięcia przelotom nad tem terytorjum. Dotychczas rząd polski nie dotrzymał tego przyrzeczenia".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PROGRAM WSCHODNI. SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

L'Action Française 5.V. twierdzi, iż niemiecki plan wschodni nie jest wywołany względami rzeczowemi, bowiem szereg prowincyj niemieckich w stopniu większym wymaga pomocy, niż Prusy Wschodnie.

U podłoża planu wschodniego istnieją cele polityczne, jako to przeciwstawienie się żywiołu germańskiego Polsce oraz wzmocnienie nacjonalistów w samej Rzeszy. Nie bez wpływu na stanowisko Niemiec jest również i silny rozwój Gdańska, zwłaszcza zaś Gdyni, która powoduje upadek portów niemieckich.

L'Echo de Paris 6.V. w depeszy z Berlina wyraża pogląd, iż niemiecki plan wschodni, przewidujący pomoc dla rolnictwa, ma w pierwszej mierze na celu subwencjonowanie organizacyj, skierowanych przeciwko Polsce, w drugiej — zaś odciążenie podatkowe ziemian wschodnio - pruskich, będących najwierniejszymi klijentami stronnictwa niemiecko-narodowego. Program wschodni prócz pomocy rolnictwu przewiduje jeszcze budowę szeregu linij kolejowych, które — zdaniem dziennika — mają wyłącznie charakter strategiczny i są obliczone przeciwko Polsce. Dziennik nadmienia, iż rząd niemiecki według swego zwyczaju wszystkie swe zamierzenia tłomaczy celami gospodarczemi; ciekawem będzie, w jaki sposób rząd Brüninga będzie argumentował konieczność budowy linji kolejowej wzdłuż granicy wschodniej.

The Manchester Guardian 5.V. Koresp. z Berlina pisze, że nominacja Bernhardta von Bülowa na sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych ma duże znaczenie, ponieważ będzie miał on duży wpływ na politykę Niemiec w stosunku do Ligi. Bernhardt von Bülow znany jest jako ten, który tłumił entuzjazm Niemiec dla Ligi Narodów, jaki istniał w 1923 r., przynajmniej na lewicy. Mimo znanego stosunku Bülowa względem Ligi nikt w Niemczech nie protestował przeciwko jego nominacji. Poglądy na Ligę z roku 1923 są obecnie podzielane przez większość Niemców. Obecnie nie pozostało w Niemczech nic z entuzjazmu dla Ligi. Nie znaczy to, że Niemcy są wobec niej wrogo usposobieni, lecz że są całkowicie jej obojętni. Istnieje cały szereg powodów tej obojętności, a najgłówniejszym z nich jest niezdolność Ligi w dziedzinie ochrony mniejszości. Dla Anglji, Francji lub Ameryki problemat ten nie jest zbyt ważny, lecz dla Niemców, których współplemieńcy w Polsce są traktowani mniej więcej tak, jak byli traktowani katolicy rzymscy w Anglji przed emancypacją, jest on bardzo żywotny.

Zaledwie o parę godzin jazdy od Berlina znajdują się liczni pół-uchodźcy (semi-fugitires), którym trudno jest wytrzymać w Polsce. Daleko gorszym, niż w Polsce jest los Niemców w Jugosławji. Wzbudza on mniejsze zainteresowanie, ponieważ liczba Niemców jest tam mniejsza i znajdują się oni dalej od ojczyzny.

Dla Niemców nadchodząca sesja Rady Ligi może z powyższych względów stać się momentem krytycznym. Nie ulega wątpliwości, że uniewinnienie Ulitza zrobiło dobre wrażenie, lecz, jeśli chodzi o Niemcy, to zostało ono zatarte przez wyrok sądu bydgoskiego na skautów niemieckich, tembardziej, że procesy te wykazały zupełną lojalność względem Polski mniejszości niemieckiej i jej przywódców. Należy przyznać, że poprzednik Bülowa von Schubert nie był zbyt wielkim przyjacielem mniejszości. Dr. Berhardt Bülow będzie miał za jakiś tydzień okazję zamanifestowania swej przyjaźni względem mniejszości.

Le Temps 4.V. twierdzi, iż dyskusja budżetowa w Reichstagu przysporzy Brüningowi bardzo wiele trudności, ponieważ kanclerz będzie musiał bronić się przed lewicowemi atakami socjalistów i prawicowemi — zwolenników Hugenberga.

Dziennik zaznacza, iż Brüning nie bez zastrzeżeń może odnieść się i do poparcia demokratów, którzy uważają politykę rządu za zbyt prawicową. W tych warunkach mogłoby się wydawać, iż jedynem wyjściem są nowe wybory; tego środka jednakże Brüning nie zastosuje, gdyż na nowych wyborach mógłby tylko stracić.

FRANCJA A WŁOCHY.
ZBROJENIA WŁOSKIE.

Il Popolo d'Italia 1.V. w związku z uchwaleniem przez radę ministrów budowy nowych okrętów o tonażu 42.000 ton twierdzi, iż jest to konieczne wobec nie dojścia do skutku rozbrojenia państw, mimo dążenia Włoch w tym kierunku. Dalszej rozbudowy marynarki włoskiej — zdaniem dziennika — nie można uważać za niebezpieczeństwo dla pokoju, gdyż nikt nie przypuszcza, żeby Włochy mogły blokować Francję lub Anglję. Natomiast bardzo łatwo byłoby blokować Włochy, odcinając im cały dowóz żywności i surowców. Zabezpieczenie się przed tą trudnością jest jedynem zadaniem marynarki włoskiej.

L'Oeuvre 5.V. twierdzi, iż zbrojenia morskie Włoch muszą spowodować reakcję ze strony Anglji, Anglja bowiem wysunęła zasadę „two powers standard", nie może więc zachować się biernie wobec zbrojeń włoskich, które w konsekwencji mogą doprowadzić do zastosowania londyńskiej „klauzuli bezpieczeństwa", to zaś obali dzieło konferencji morskiej.

Journal des Débats 5.V. zamieszcza art. Gauvain'a, poświęcony stosunkom włosko - francuskim. We wstępie autor pisze, iż nawet „Manchester Guardian" zwrócił uwagę na to ,że prasa francuska zupełnie nie reaguje na ataki prasy włoskiej. Milczenie opinji francuskiej wobec wyraźnie prowokacyjnych posunięć włoskich nie jest jednak wskazane, zwłaszcza, że prasa włoska jest zawsze echem swego rządu. W d. c. autor przypomina, iż na dziwny stan stosunków francusko - włoskich dawniej już zwrócił uwagę b. jugosłowiański minister spraw zagr. Markovic, który w swym art. p. t. „Francja, Włochy i Jugosławja" zaznacza, iż Włochy uniemożliwiły jednolite porozumienie pomienionych państw. Powodem takiego układu stosunków włosko - francuskich jest tylko i wyłącznie imperjalistyczna polityka Włoch; specjalne układy, zawarte przez Francję z innemi państwami, nie stanowią tu żadnej przeszkody, bowiem wszystkie one mają charakter ściśle defensywny i wszystkie one dadzą się pomieścić w ramach paktu Ligi Nar.

Obecnie imperjalistyczna polityka włoska zaczęła się posługiwać dla swych celów prasą i to w taki sposób, w jaki nawet ani Austrja, ani Niemcy nie posługiwały się nią przed wojną.

Tym prowokacyjnym atakom włoskim Francja przeciwstawia swą dążność do pacyfikacji, zwłaszcza zaś do utrzymania dobrych stosunków z Włochami; Francja chcę współpracować ze swym zaalpejskim sąsiadem w bardzo wielu dziedzinach, nie może jednak swych dążności ku regulacji pokoju podporządkowywać imperjalistycznej polityce włoskiej. Mimo to wszystko Francja chce zawrzeć z Włochami ogólne porozumienie, które jednakże nie może jej pozbawiać wszystkiego, ani zmuszać do zdradzenia swych przyjaciół, ani też do stanięcia w sprzeczności z paktem Ligi Nar

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Le Temps 4.V. zamieszcza informacje o wejściu w życie polsko - litewskiej umowy o ruchu granicznym, zawartej w Królewcu. Równocześnie dziennik zamieszcza notatkę o bydgoskim procesie skautów niemieckich.

L'Echo de Paris 6.V. twierdzi, iż sesja niemieckiego instytutu naukowego, poświęconego Alzacji i Lotaryngji, która odbyła się we Frankfurcie, wyraźnie wskazuje na to, iż Niemcy nie zapomnieli jeszcze o tych prowincjach.

Lietuvos Aidas 28.IV. propaguje czytanie dzieł Prezydenta Smetony, które — zdaniem dziennika — ze względu na ich treść patrjotyczną nigdy nie przestaną być aktualnemi. Dziennik wyraża zadowolenie z powodu przystąpienia do wydania poszczególnych dzieł Smetony, dotychczas z powodu ich wysokiej ceny mało przystępnych dla szerszego czytającego ogółu litewskiego.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Deutsche Tageszeitung 5.V. Die englisch-russische Entente von 1907.

Kölnische Ztg. 5.V. Die niederländische Kolonialpolitik.

Der Tag 6.V. „Europäischer Zollverein".